

# Gabon, Sao Tome - góry, szympany, mandryle

Afrykanie też nie lubią być fotografowani, wyjątkiem pod tym względem są dzieci. Afrykanie żyją swoim tempem, nikomu się nie śpieszy, a na załatwienie czegokolwiek trzeba czekać znacznie dłużej niż np. w Europie. Za to kierowcy spieszą się bardzo pokrywając wszystko za sobą czerwonym pyłem z afrykańskiej gleby. Egzotyczne jedzenie można znaleźć na bazarze w tzw. Bushmeat. Można tam kupić np. mięso małp i antylop. Ze względu na małą odporność europejskich żołądków, podróżnicy dla pewności kupowali najczęściej pewniejsze danie - piezonego kurczaka z bagietką lub frytkami.

Podróż rozpoczęli od Gabonu, dawnej kolonii francuskiej. Pierwszym ich celem było zdobycie najwyższego w Gabonie szczytu Mount Bengoué. W wiosce Boka Boka dowiedzieli się, że by wejść na ten szczyt trzeba mieć specjalne imienne zezwolenie władz, gdyż kilkanaście lat wcześniej zaginął tam bez wieści uczestnik kanadyjskiej wyprawy. Nie było szans na uzyskanie pozwolenia, więc podjęli próbę zdobycia Mount Iboundji, który jak twierdzili autochtoni jest tym najwyższym szczytem Gabonu. W drodze na tą górę odwiedzili wioskę Pigmejów i byli świadkami ich tańców związanych z inicjacją. I ta góra nie była dla nich łaskawa. Iboundji jest porośniętym dżunglą pasmem górskim i choć nachodzili się po nim z przewodnikiem cały dzień to samego szczytu nie znaleźli.

Kolejnym miejscem był park w Lekedi, w którym mogli oglądać i fotografować żyjące w Gabonie zwierzęta: goryla nizinnego, leśne bawoły, szympany, rzeczne świnie, kilka gatunków ptaków i antylop i przede wszystkim fantastyczne mandryle. Niestety był to park narodowy tylko wielkie pokazowe ZOO tylko na dużej przestrzeni i każdy gatunek miał swoje osobne terytorium obdzielone od innych siatką..

Z Gabonu polecili na urokliwą wyspę São Tomé. Głównym celem była wspinaczka na najwyższy szczyt wyspy - Pico de São Tomé 2024 m n.p.m. znajdujący się na terenie Parku Narodowego Obo. Główną atrakcją parku są ptaki. Występują tu aż 143 gatunki, spośród których około 20 występuje tylko tu. Mimo, że pogoda była niepewna ten szczyt udało się zdobyć.

Po spotkaniu można było nabyć książkę-album fotograficzny autorstwa Roberta Gondka poświęcony Afryce, prace fotograficzne, oryginalne koszulki oraz widokówki ze zdjęciami autora pokazu. Cieszyły się ona dużym zainteresowaniem.

Spotkanie dofinansowano ze środków Miejskiej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łęczycy.